

Niemiecka kopalnia Jänschwalde odpiera zarzuty Polaków

24 października 2021

Operator kopalni, która znajduje się na terenie Niemiec odpowiedział na zarzuty mieszkańców przygranicznych gmin, którzy twierdzą, że działalność kopali Jänschwalde szkodzi poziomowi wód gruntowych.



Kopalnia Jänschwalde, która znajduje się blisko polskiej granicy, znalazła się w centrum uwagi po doniesieniach o szkodliwym wpływie jej działalności na pobliskie polskie gminy. Kopalnia należy do czeskiego koncernu EPH, jednak jej operatorem jest niemiecka firma LEAG.

Czeski koncern EPH kilka lat temu kupił kopalnię węgla brunatnego na łużycach w Niemczech (kilka kilometrów od granicy z Polską). Jest to 3. największa elektrownia na terenie Niemiec. Sąsiadujące z nią polskie gminy Gubin i Brody od kilku lat skarżą się na skutki jej działalności, chodzi zwłaszcza o obniżenie się poziomu wód gruntowych. Z kolei pobliska elektrownia o tej samej nazwie – Jänschwalde w 2007 roku znalazła się na 4. miejscu wśród największych trucicieli w całej UE. Ranking Dirty Thirty został opublikowany przez World Wide Fund for Nature.

Portal Money.pl zwrócił się do właścicieli odkrywki z prośbą o komentarz w tej sprawie. Potwierdzono, że rzeczywiście w 2015 roku przedstawiciele polskich gmin zwrócili się z prośbą o odszkodowanie z racji negatywnego oddziaływania kopalni na poziom wód, a koncern im odmówił.

Szczegóły sprawy i odrzucenie wniosku o odszkodowania

opowiedział wójt przygranicznej gminy Brody Ryszard Kowalczyk. „Ja musiałem z tego powodu zdecydować o budowie nowej stacji uzdatniania wody i o budowie wodociągów w przygranicznych miejscowościach, bo ludzie zaczęli się skarżyć, że woda w studniach im wysycha, a ta która jest, nie nadaje się do picia, bo bardzo pogorszyła się jej jakość” – zrelacjonował sytuację wójt.

Rzecznik prasowy firmy informuje Thoralf Schirmer podkreślił, że podobnie jak w 2015 roku, tak i teraz „działalność odkrywek Jänschwalde nie ma wpływu na zasoby wody pitnej po polskiej stronie granicy”. Dowodem na to ma być zbyt duża odległość między gminami a odkrywką oraz odpowiednia ochrona przed obniżeniem się poziomu wód.

Jak sprecyzował Schirmer, chodzi o „ścianę uszczelniającą o długości 10,8 km na terenie Niemiec oraz geologiczny pas z wodoodpornej gliny na wschodnim krańcu kopalni Jänschwalde”. Ponadto poziom wód gruntowych jest badany przynajmniej dwa razy do roku po stronie niemieckiej i polskiej. Jak podkreślono „o żadnych szkodach nie ma mowy”.

Sprawa zainteresowały się natomiast władze wojewódzkie oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Minister Michał Kurtyka już zapowiedział kontrolę, którą przeprowadzi Główny Inspektorat Ochrony Środowiska przy pomocy aparatury Centralnego Laboratorium Badawczego.

Źródło: pl.SputnikNews.com